

Marta Derlatka

Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 29.4.2002 r. w sprawie Diane Pretty przeciwko Wielkiej Brytanii (skarga 2346)

Kwartalnik Prawa Publicznego 2/3, 293-306

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka
z 29.4.2002 r. w sprawie *Diane Pretty* przeciwko *Wielkiej Brytanii* (skarga nr 2346/02)**

Teza wyroku:

Zakaz udzielenia pomocy w popełnieniu samobójstwa może stanowić ingerencję w sferę życia prywatnego, więc w sferę chronioną Konwencją. Owa ingerencja jest jednak konieczna i usprawiedliwiona w państwie demokratycznym.

1. Orzeczenie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka¹ z 29.4.2002 r. w sprawie *Diane Pretty* dotyczy problemu pomocy w samobójstwie. Moralne, etyczne, jak również prawne aspekty tego zagadnienia od lat budzą szereg kontrowersji, stając się przedmiotem licznych dyskusji. Rozważania natury moralnej i etycznej celowo pozostawiam poza zakresem omówienia, czyniąc przedmiotem głównego zainteresowania rozwiązania prawne. Jak słusznie zauważa się w literaturze dotyczącej eutanazji, „Samo konstruowanie prawa, lub stosowanie już istniejącego, napotyka niezmiennie wielkie i w pełni zrozumiałe trudności, gdy w jakikolwiek sposób dotyka zarówno początku życia ludzkiego, jak i jego kresu”². Stwierdzenie to niezwykle trafnie podkreśla wagę i skomplikowaną istotę poruszanej tematyki. Kwestie takie jak stosowanie kary śmierci, aborcja, czy też eutanazja zawsze będą wywoływać szereg wątpliwości, z którymi łączy się trudność w stworzeniu właściwej regulacji prawnej. Mimo różnych rozwiązań prawnych przyjętych w poszczególnych krajach praktyki eutanatyczne, obejmujące eutanazję czynną (polegającą na zadaniu śmierci proszącemu o to człowiekowi), jak i tzw. wspomagane samobójstwo, pozostają nielegalne. Czym innym jest eutanazja bierna (polega na odstąpieniu od przedłużania egzystencji pacjenta w określonych okolicznościach), jej stoso-

¹ Ilekroć w tekście wystąpi słowo Trybunał oznacza ono Europejski Trybunał Praw Człowieka.

wanie raczej nie budzi wątpliwości, a łączy się z szeroko pojmowaną wolnością człowieka.

Poważnym wyjątkiem na skalę europejską, dotyczącym eutanazji *sensu stricto*, było uchwalenie 10.4.2001 r. w Holandii ustawy o kontrolowaniu postępowania przy zakończeniu życia na prośbę i pomocy do samobójstwa. Stworzenie prawa, udzielającego określonej grupie zawodowej zezwolenia na zadawanie śmierci żądającej tego osobie przy spełnieniu zasadniczych warunków określonych w ustawie, wymagało długiej ewolucji, którą wytyczało przede wszystkim orzecznictwo sądowe, znajdujące stosowne poparcie w opinii społeczeństwa. Należy jednak zauważyć, że mimo dużego liberalizmu, jaki cechuje Holandię, nie zniesiono dwóch artykułów kodeksu karnego³, które przewidują karalność eutanazji. Zgodnie z tymi przepisami eutanazja pozostała przestępstwem, ustawa zapewniła jedynie bezkarność – przy zachowaniu ściśle określonych wymogów – lekarzy za przestępstwo, które popełniają. Mimo, że praktyka ta w Holandii jest niemal powszechnie uznana i stosowana od lat i tutaj widoczna jest pewna ostrożność. Przyjęcie ustawy wiązało się z różnymi, bardzo rozbieżnymi reakcjami. Zasadniczym, często stawianym pytaniem była wątpliwość, czy takie prawo (zezwalające na eutanazję) nie narusza przepisów konwencji międzynarodowych chroniących prawo do życia. K. Poklewski-Kozieł, w artykule „Holenderska ustawa o eutanazji na tle kontrowersji wokół jej przedmiotu”⁴, przytoczył odpowiedź, która może być uznana za subiektywną, gdyż dotyczyła Holandii, a jej podstawą były m.in. „Druki” parlamentu holenderskiego. Niewątpliwie warto ją tu jednak powołać, zwłaszcza, że ta sama kwestia pojawiła się również w sprawie *Diane Pretty*. Trybunał nie ustosunkował się do niej z uwagi na brak związku ze sprawą. Argumentacja przedstawia się następująco: „Ustawa nie jest sprzeczna z prawem dotyczącym wszystkich narodów, obowiązkiem ochrony prawa do życia przed naruszeniem go przez państwo lub obywateli (...). Ustalenia Konwencji nie są skierowane na utrzymanie nieznośnego cierpienia, bez żadnej szansy poprawy. Jednakże oferują człowiekowi ochronę przed naruszeniem jego prawa do życia (...). Państwa, które podpisały te porozumienia mają w dużym stopniu swobodę przy ujmowaniu ochrony życia w ich własnych systemach prawnych (...). Rząd holenderski ściśle przestrzega tych norm międzynarodowych kon-

² Zob. K. Poklewski-Kozieł, *O eutanazji w świetle nowych koncepcji prawniczych*, „Państwo i Prawo” 1997, nr 1, s. 49 i n.

³ Zob. art. 293 i art. 294 holenderskiego kodeksu karnego.

⁴ Zob. K. Poklewski-Kozieł, *Holenderska ustawa na tle kontrowersji wokół jej przedmiotu*, „Państwo i Prawo” 2002, nr 1, s. 37 i 38.

wencji, ale nie posuwa się w tym tak daleko, by każdy człowiek nie mógł sam decydować o tym, czy jego życie jest godne kontynuacji⁵. Odpowiedź ta nie może być niewątpliwie uznana za wyczerpującą analizę problemu, ale daje pewien pogląd na istotę zagadnienia.

W systemie prawnym Stanów Zjednoczonych eutanazja czynna i wspomagane przez lekarza samobójstwo podobnie jak w Europie są praktykami nielegalnymi i niedopuszczalnymi⁶. Natomiast precedensem dla uznania za legalną eutanazji biernej było orzeczenie *in re Quinlan* z 1976 r., w którym Sąd Najwyższy stanu New Jersey orzekł, że procesy podtrzymywania życia mogą być przerywane bez narażania się na odpowiedzialność karną, jeśli lekarz udowodni, że nie było możliwości poprawy zdrowia pacjenta. Diagnoza musi być dodatkowo poparta przez szpitalną komisję etyczną⁷. Z dużym oddźwiękiem społecznym spotkało się również orzeczenie w sprawie *Cruzan v. Director Missouri Department of Health*, w którym Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych stwierdził, że „również osoba znajdującą się w stanie śpiączki korzysta z podlegającego konstytucyjnej ochronie przywileju samostanowienia w sprawach medycznych i zdrowotnych, jakkolwiek prawo to musi być wykonywane przez osobę trzecią. Prawo do stanowienia o sobie oraz o integralności ciała nie znika z chwilą utraty przytomności⁸”. Ta forma eutanazji nie wywołuje w zasadzie sprzeciwu zarówno w Stanach Zjednoczonych, jak i w krajach europejskich.

2. Mimo dającej się jednak zaobserwować w wielu państwach liberalizacji regulacji prawnych dotyczących eutanazji, nadal regułą jest utrzymanie zakazu eutanazji czynnej oraz pomocy do samobójstwa. Na tym tle zaczęły powstawać pytania, czy ustawodawca może takie zakazy ustanawiać, zwłaszcza czy nie koliduje to z fundamentalnymi (tzn. konstytucyjnie lub międzynarodowo gwarantowanymi) prawami jednostki.

Swego rodzaju syntezę podejścia do problemu eutanazji stanowią orzeczenia: Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych Ameryki w sprawie *Washington v. Glucksberg*⁹, Sądu Najwyższego Kanady w sprawie

⁵ Zob. B. van Riel, *Ärztliche Lebensbeendigung auf Bitte des Patienten. Eine vergleichende Darstellung der Rechtsentwicklung und der heutigen Rechtslage in den Niederlanden und Deutschland*, Freiburg am B. 2001, s. 31.

⁶ Pierwszym i jedynym dotychczas stanem, w którym uchwalono ustawę legalizującą wspomagane przez lekarza samobójstwo jest Oregon. Ustawa – Akt o Umieraniu z Godnością została uchwalona w 1994 r., a zaczęła obowiązywać w 1997 r.

⁷ Zob. K. Bączyk, *Eutanazja i „wspomagane samobójstwo” w prawie porównawczym*, „Prawo i Medycyna” 1999, nr 4, s. 62 i n.

⁸ *Cruzan v. Director, Missouri Department of Health*, 497 U.S. 261.

⁹ *Washington v. Glucksberg*, 521 U.S.702.

*Sue Rodriguez*¹⁰, a także orzeczenie Trybunału Praw Człowieka, będące przedmiotem omówienia. Wszystkie te sprawy dotyczyły kwestii „zalegalizowania 002 pomocy do samobójstwa”, a ich istota sprowadzała się do odpowiedzi na trzy zasadnicze pytania: po pierwsze, czy istnieje fundamentalne prawo do zakończenia życia przez osobę nieuleczalnie chorą, po drugie czy ustawodawstwo zakazujące eutanazji (pomocy w samobójstwie) ingeruje w to prawo fundamentalne, po trzecie, czy ingerencja ta jest dopuszczalna. Z porównania powołanych uzasadnień, które powstały w oparciu o podobną trójstopniową metodę badawczą, wynika jedna konkluzja, choć w różny sposób argumentowana, że sądy generalnie odmawiają uznania, iż konstytucje lub umowy międzynarodowe stwarzają wiążące ustawodawcę „prawo do eutanazji”.

Wskazana metoda badawcza, określana też jako test proporcjonalności, polegała na ustaleniu, po pierwsze, czy działanie państwa naruszyło chronione prawo. Jeśli odpowiedź jest pozytywna, to drugi krok polega na ustaleniu, czy to naruszenie znajduje usprawiedliwienie w podstawowych zasadach sprawiedliwości. Ostatnim etapem jest ustalenie, czy ta restrykcja może być zaakceptowana zgodnie z obowiązującym prawem. Wszystkie sądy zbadały historyczne i społeczne nastawienie do samobójstwa, szukając w ten sposób wskazówki, czy prawo do eutanazji może być uznane za fundamentalne.

Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych w sprawie *Washington v. Glucksberg* zatrzymał się na tym etapie, nie uznając konstytucyjnej ochrony prawa do eutanazji, dwa pozostałe sądy przyznały, że zakaz eutanazji może w pewnych sytuacjach dotyczyć fundamentalnych praw i wolności. Jednakże podkreśliły, że ewentualne „prawo do eutanazji” może dotyczyć tylko wyjątkowych sytuacji, musi być interpretowane bardzo wąsko i nie może obejmować uprawnienia innej osoby do pomocy w samobójstwie. Zarówno w sprawie *Sue Rodriguez*, jak i *Diane Pretty* (sprawa zostanie poniżej szerzej omówiona) sądy główny nacisk położyły na problem skutecznej ochrony w przypadku uznania pomocy do samobójstwa za legalną oraz aspekty prawne tego zagadnienia. Zgodnie stwierdziły, że stworzenie skutecznego systemu ochrony jest niezmiernie trudne, a jego brak nie pozwala na zaakceptowanie pomocy w samobójstwie, gdyż prowadziłoby to do wielu nadużyć, które dotykałyby ludzi starszych, terminalnie chorych, a więc pozostających pod szczególną opieką państwa. Nasuwa się tu oczywista konkluzja, iż w tych

¹⁰ Zob. orzeczenie Sądu Najwyższego Kanady z 30.9.1993 r. w sprawie *Sue Rodriguez v. The Attorney General of Canada*; opublikowane [w:] [1993] 3 „Rapport de la Cour Suprême”, 519.

dwóch przypadkach to nie niechęć do uznania eutanazji, a problem w znalezieniu właściwej regulacji był czynnikiem powstrzymującym przed jej poparciem. Mimo uznania, w obu przypadkach, że zakaz eutanazji może dotyczyć fundamentalnych praw i wolności jednostki i stwierdzenia ingerencji państwa w sferę tych wolności, oba sądy konkludowały, iż ingerencja była usprawiedliwiona, a interes państwa, chroniący prawa ogółu obywateli, przeważał nad interesem jednostki.

3. Orzeczenie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka zapadło na tle następującego stanu faktycznego: Diane Pretty, obywatelka Wielkiej Brytanii cierpiała na postępujące zaburzenia ruchu, nie mogła samodzielnie jeść, poruszać się, ani dbać o siebie. W chwili wniesienia skargi do Trybunału Praw Człowieka choroba była w stopniu zaawansowanym, lekarze szacowali czas życia na kilka tygodni, najwyżej miesięcy. Skarżąca mimo znacznego paraliżu ciała była sprawna intelektualnie; chciałaby aby to od niej zależał czas i sposób umierania. Samobójstwo w prawie angielskim, tak jak i w prawie polskim, nie jest przestępstwem, ale Diane Pretty z powodu choroby nie była w stanie popełnić go sama. Wystąpiła więc o zapewnienie bezkarności dla jej męża za pomoc w samobójstwie. Dyrektor ds. Oskarżeń Publicznych nie zgodził się na zagwarantowanie bezkarności. Decyzja ta została następnie utrzymana w mocy przez Divisional Court oraz Izbę Lordów.

Wobec ostatecznej decyzji odmownej sprawa trafiła do Trybunału Praw Człowieka. Skarżąca dochodząc swych praw podkreśliła, iż decyzja władz brytyjskich narusza:

- 1) art. 2 Konwencji¹¹ – gwarantujący prawo do życia. Uważała, iż każdy ma prawo decydować o swoim życiu, ale także że z prawem tym łączy się nierozzerwalnie prawo do śmierci, które również powinno podlegać ochronie z art. 2. Podkreśliła przy tym, iż gdyby uznać jej prośbę o pomoc w samobójstwie przez męża za naruszającą postanowienia art. 2, to wówczas trzeba zauważyć, iż prawo państw, w których taka pomoc nie jest karalna pozostaje w sprzeczności z art. 2 Konwencji;
- 2) art. 3 Konwencji – zakazujący tortur i niehumanitarnego traktowania. W przedstawionej Trybunałowi argumentacji skarżąca zaznaczyła, iż z artykułu tego wynika nie tylko obowiązek powstrzymania się przez władze od złego, niehumanitarnego traktowania, ale także obowiązek ochrony przed nim. Diane Pretty twierdziła, że odmo-

¹¹ Konwencja oznacza Konwencję o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (Dz. U. z 1993 r., Nr 61, poz. 284 ze zm.).

wa zgody na zwolnienie jej męża z odpowiedzialności karnej za pomoc w samobójstwie, jako narażająca ją na cierpienie, jest nie-ludzkim i poniżającym traktowaniem, za które państwo ponosi odpowiedzialność;

- 3) art. 8 Konwencji – zapewniający prawo do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego¹². W uzasadnieniu skarżąca podkreśliła wagę argumentu, iż państwo musi mieć szczególnie ważny powód, by móc ingerować w życie prywatne. W odczuciu Diane Pretty państwo dokonało w tym przypadku błędnej oceny sytuacji, nie biorąc pod uwagę indywidualnych okoliczności. Skarżąca kwestionowała naruszenie art. 8 szczególnie w związku z art. 3 Konwencji, uważając, że takie instrumentalne traktowanie jej przypadku naraża ją na nieludzkie i poniżające traktowanie. Wreszcie skarżąca twierdziła, że taka regulacja prowadzi do dyskryminacji, gdyż przez wprowadzenie zakazu pomocy w samobójstwie dla osób niezdolnych fizycznie do popełnienia samobójstwa czyni nielegalnym to, co dla osób zdolnych fizycznie do takiego czynu jest legalne.

Trybunał nie stwierdził naruszenia żadnego ze wskazanych przez skarżącą przepisów Konwencji. W stosunku do wszystkich przepisów decyzja zapadła jednogłośnie. Uzasadniając brak naruszenia art. 2 Trybunał podkreślił, iż art. 2 ust. 1 zd. 1 zobowiązuje państwo nie tylko do powstrzymania się od umyślnego i bezprawnego odebrania życia, ale również do podjęcia kroków chroniących życie osób pozostających pod jego jurysdykcją. Obowiązek ten nie może być ograniczany jedynie do wprowadzenia przepisów prawa karnego. W pewnych okolicznościach może wynikać z niego dla władz obowiązek podjęcia prewencyjnych działań operacyjnych chroniących jednostkę przed atakami kryminalnymi innych osób.

Podkreślając wagę i charakter art. 2 Konwencji, Trybunał odwołał się do sprawy *Mc Cann i inni v. Wielka Brytania*¹³, w której art. 2 Konwencji był przedmiotem szczegółowej analizy. Trybunał konsekwentnie podkreśla zobowiązanie państwa do ochrony życia, nie widzi natomiast możliwości takiej interpretacji art. 2, by obejmował on swą tre-

¹² Obok przytoczonych przepisów wskazany został pomocniczo art. 9 oraz art. 14 Konwencji.

¹³ Zob. orzeczenie *Mc Cann i inni v. Wielka Brytania* z 27.9.1995 r., A. 324; raport Europejskiej Komisji Praw Człowieka z 4.3.1994 r., skarga nr 18984/91 [A.– *Publications of European Court of Human Rights, Series A: Judgments and Decisions, Registry of the Court, Council of Europe, Strasbourg* – seria wydawnicza, w której do końca 1995 r. publikowane były orzeczenia i decyzje Europejskiego Trybunału Praw Człowieka wraz z opiniami Europejskiej Komisji Praw Człowieka].

ścią również aspekt negatywny, a więc by zapewniał diametralnie inne prawo, prawo do eutanazji. Zdaniem Trybunału przepis ten nie dotyczy kwestii związanych z jakością życia lub wyborami życiowymi. Trybunał podkreślił także, że ustalenie czy kraje, w których pomoc przy samobójstwie jest dozwolona, mają prawo sprzeczne z Konwencją, pozostaje poza zakresem sprawy. Z tych względów ten argument skarżącej został odrzucony. Ostatecznie Trybunał uznał, że art. 2 Konwencji nie może być interpretowany w ten sposób, by można było z niego wywodzić prawo do śmierci, czy to z rąk innej osoby, czy z pomocą władz publicznych, co potwierdziła dodatkowo rekomendacja Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy¹⁴.

W opinii Trybunału w skardze Diane Pretty brak jest także racjonalnego uzasadnienia, które przekonywałoby o naruszeniu art. 3 Konwencji. Przepis ten łącznie z art. 2 stanowi gwarancję najbardziej fundamentalnych wartości społeczeństwa demokratycznego. Z orzecznictwa wynika, że art. 3 jest najczęściej powoływany, gdy ryzyko zakazanego traktowania wynika z zamierzonych działań funkcjonariuszy państwa lub władz publicznych. Przypisany w tym artykule obowiązek państwa należy rozumieć głównie w aspekcie negatywnym – jako obowiązek powstrzymania się od wyrządzenia szkody osobom pozostającym pod jego jurysdykcją. Co nie zamyka oczywiście możliwości innej, szerszej interpretacji.

Art. 1 Konwencji w powiązaniu z art. 3 Konwencji konstruuje po stronie państwa obowiązek ochrony osób znajdujących się pod jego jurysdykcją przed torturami, nieludzkim i poniżającym traktowaniem. Cierpienie będące następstwem naturalnej choroby fizycznej lub umysłowej nie jest objęte zakresem art. 3 Konwencji, chyba, że jest ono jeszcze większe z winy państwa np. w wyniku niezapewnienia odpowiednich warunków aresztowania lub leczenia. Taka okoliczność nie zaistniała jednak, zdaniem Trybunału, w tym przypadku, dlatego też niewłaściwym było porównanie sytuacji skarżącej do innej sprawy przeciwko Wielkiej Brytanii, w której chodziło o zesłanie chorego na AIDS na wyspę, gdzie nie miałyby możliwości skutecznego leczenia. Trybunał podkreślił przy tym, iż skarżąca nie kwestionowała braku odpowiedniej opieki medycznej ze strony państwa. Brak zgody na zapewnienie bezkarności dla jej męża za pomoc w samobójstwie nie może być, zdaniem Trybunału, odczytywany jako narażenie na tortury lub nieludzkie traktowanie. Z art. 3 Konwencji nie wynika obowiązek państwa do

¹⁴ Rekomendacja 1418 (1999) *Protection of the human rights and dignity of the terminally ill and dying*.

ułatwienia samobójstwa. Z tych względów Trybunał nie stwierdził naruszenia art. 3 Konwencji.

Przystępując do oceny, czy miało miejsce w powyższej sprawie naruszenie art. 8 Konwencji, Trybunał w pierwszej kolejności przypomniał, iż pojęcie „życie prywatne” nie zostało w sposób wyczerpujący zdefiniowane. Jednakże nie budzi wątpliwości fakt, iż możliwość wyboru sposobu życia obejmuje również prawo do działania fizycznie lub moralnie szkodliwego. Ustalenie granic ingerencji państwa w tych kwestiach od dawna było przedmiotem sporów i kontrowersji zarówno w doktrynie, jak i orzecznictwie. Nawet bowiem, gdy zachowanie danej osoby jest niebezpieczne dla jej życia lub zdrowia, użycie przez państwo przymusu, prawa karnego jest ingerencją w jej życie prywatne. Art. 8 ust. 2 wyjątkowo dopuszcza ingerencję władz publicznych w korzystanie z tego prawa, ale tylko w ściśle określonych przypadkach. Ingerencja jest więc dopuszczalna tylko wówczas, jeśli znajduje szczególne usprawiedliwienie w art. 8 ust. 2 Konwencji.

Trybunał skonstatował, że wybór sposobu przeżycia ostatnich dni powinien należeć do skarżącej, jako że istotą Konwencji jest szacunek dla ludzkiej godności i wolności. W dobie rozwoju i ogromnego postępu medycyny staje się kwestią coraz bardziej istotną sposób umierania. Medycyna pozwala na coraz dłuższe podtrzymywanie życia ludzkiego, co niejednokrotnie prowadzi do trudnych wyborów. Trybunał biorąc wskazane argumenty pod uwagę nie wykluczył, iż w tej sprawie doszło do ingerencji w sferę życia prywatnego skarżącej, więc w sferę chronioną Konwencją. Stwierdzenie takie nie prowadzi jednak do konkluzji, że doszło przez to do naruszenia art. 8 Konwencji. Aby odpowiedzieć na to pytanie Trybunał musiał ustalić, czy ową ingerencję można było uznać za konieczną (a więc w świetle art. 8 ust. 2 usprawiedliwioną) w demokratycznym społeczeństwie. Trybunał powołał się na (zaakcentowane wcześniej) orzeczenia Sądu Najwyższego Kanady w sprawie *Sue Rodriguez*. Sąd kanadyjski prowadził wprawdzie rozważania na tle art. 7 Karty Praw i Wolności¹⁵, sformułowanego odmiennie niż art. 8 Konwencji, ale przedmiotem sprawy były kwestie tożsame, dotyczące autonomii osoby ludzkiej w sensie prawa decydowania o własnym ciele. Sue Rodriguez, podobnie jak Diane Pretty, cierpiała na nieuleczalną chorobę prowadzącą do paraliżu. Świadoma przebiegu choroby, chciała mieć możliwość skorzystania z pomocy lekarza, by zakończyć swe cierpie-

¹⁵ „Karta praw i wolności” to tytuł części konstytucji kanadyjskiej dodanej w 1982 r. Jej art. 7 stanowi, iż: „Każdy ma prawo do życia, wolności i osobistego bezpieczeństwa, nie można nikogo prawa tego pozbawić, chyba że nastąpi to zgodnie z podstawowymi zasadami sprawiedliwości”.

nia. Prawo karne nie zezwalało jednak na taką formę pomocy, wobec tego Sue Rodriguez wystąpiła o uznanie art. 241 pkt b kodeksu karnego za niezgodny z konstytucją. Zarówno w sprawie *Diane Pretty*, jak i *Sue Rodriguez* występuje „zderzenie” wolności osobistej człowieka z zakresem dopuszczalnej ingerencji państwa. Sąd kanadyjski stwierdził (głosami 5:4), że przepis kodeksu karnego¹⁶ (art. 241 pkt b) jest zgodny z konstytucją. Szereg argumentów przywołanych w obszernym uzasadnieniu orzeczenia sądu kanadyjskiego znalazło odzwierciedlenie w analizowanej sprawie *Diane Pretty*. Trybunał uznał, zgadzając się z kanadyjskim Sądem Najwyższym, że państwa są uprawnione do regulacji za pomocą prawa karnego działań szkodliwych dla życia i bezpieczeństwa jednostek. Niejako naturalnym jest fakt, że przepisy prawa stawiają na szczególnym miejscu „prawo do życia”, a zakazując pomocy w samobójstwie obejmują społeczeństwo ochroną przed nadużyciami.

Orzeczenie zezwalające na pomoc w samobójstwie stworzyłoby, zdaniem Trybunału Europejskiego, szerokie możliwości nadużyć. Ingerencję władz publicznych uznano za usprawiedliwioną i konieczną dla ochrony innych osób. Stosując test proporcjonalności, Trybunał w ostatecznym rozstrzygnięciu odmówił przyznania racji skarżącej.

4. Ciekawa z punktu widzenia prawa konstytucyjnego wydaje się próba odniesienia omówionego wyroku i zasadniczych jego problemów do polskiego prawa. W Polsce zarówno pozbawienie człowieka życia na jego żądanie i pod wpływem współczucia (eutanazja sensu stricto), jak i pomoc osobie nieuleczalnie chorej do skrócenia życia (pomoc do samobójstwa) jest nielegalna i traktowana jako przestępstwo przeciwko życiu (art. 150 i art. 151 k.k.¹⁷). Taka regulacja ma charakter trwały, znana była na gruncie kodeksu karnego z 1932 r. oraz kodeksu karnego z 1969 r. Zmianą, postrzeganą niekiedy jako liberalizacja podejścia do eutanazji, było dodanie przez kodeks karny z 1997 r. § 2 do art. 150, który pozwala sądowi na zastosowanie nadzwyczajnego złagodzenia kary, a nawet na odstępnie od jej wymierzenia.

Na marginesie można zauważyć, że uznanie odmowy zgody na zabieg¹⁸, nawet jeśli skutkiem byłaby śmierć, nie budzi wątpliwości.

¹⁶ Art. 241 ma następujące brzmienie: „Jest winny czynu przestępnego ten, kto: a) doradza innej osobie popełnienie samobójstwa, b) pomaga lub zachęca inną osobę do popełnienia samobójstwa, podlega karze więzienia nie przekraczającej 14 lat”.

¹⁷ Ustawa kodeks karny z 6.6.1997 r. (Dz. U. z 1997 r., Nr 88, poz. 553 ze zm.).

¹⁸ Zgoda jest podstawowym prawem pacjenta, wynikającym z ustawy o zakładach opieki zdrowotnej (Dz. U. z 1991 r., Nr 91, poz. 408 ze zm.).

Jest postrzegane jako realizacja zasady ochrony autonomii każdej osoby w decydowaniu o samym sobie, zasady prawa do prywatności i integralności cielesnej.

Szukając odpowiedzi na trzy zasadnicze pytania dotyczące eutanazji w Konstytucji RP z 1997 r., na wstępie należy zauważyć, że rozdział drugi Konstytucji, dotyczący praw i wolności, w dużej mierze był wzorowany na przepisach Konwencji. Stąd wiele z argumentów powołanych przez Trybunał znajduje swą aktualność także w odniesieniu do polskiej ustawy zasadniczej. Kierując się stosowaną przez sądy trójstopniową metodą badawczą, przy odpowiedzi na pierwsze z pytań – o istnienie fundamentalnego prawa do eutanazji, należy przyjąć za podstawę rozważań zasadę godności. Zasada ta stanowi fundament całego porządku konstytucyjnego. Jej znaczenie dodatkowo podkreśla 4), preambuła Konstytucji, a w pełni tę naczelną zasadę wyraża art. 30 Konstytucji RP, który stanowi „Przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka i obywatela. Jest ona nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych”. Na wagę godności wskazuje także art. 233 ust. 1 Konstytucji zakazujący jej ograniczenia w razie wprowadzenia stanu nadzwyczajnego. Z treści przepisu konstytucyjnego wynika, że wszystkie prawa i wolności muszą być rozpatrywane na tle zasady godności, a ich kształtowanie i ograniczanie nie może prowadzić do naruszenia godności człowieka.

Analizę zasady godności należy rozpocząć od sposobu jej pojmowania. Godność człowieka jest przede wszystkim kategorią teologiczną i filozoficzną. Od czasów starożytnych rozwijane były kolejne koncepcje jej definiowania. Z licznych poglądów na temat godności szczególnie interesujący jest pogląd wyróżniający dwa jej ujęcia: godność osobową i godność osobowościową. Pierwsze uznaje godność za wrodzoną – ontyczną, trwałą, absolutną, niezbywalną i równocześnie zobowiązującą. W drugim ujęciu wskazuje się, że jest ona przez człowieka nabywana. Nie jest więc wartością stałą, lecz osiąganą przez istoty ludzkie w różnym stopniu¹⁹. Konstytucja RP w art. 30 przyjmuje rozumienie godności w aspekcie osobowym, a więc jako cechę należną każdej istocie ludzkiej.

Sformułowania użyte w art. 30 mogą budzić szereg pytań i wątpliwości. Ich określenie jest bardzo istotne, szczególnie z uwagi na fakt, iż zasada godności nie znajdowała dotychczas wyrazu w polskich konstytucjach (na marginesie trzeba zauważyć, że zasada godności nie zo-

¹⁹ Zob. F. J. Mazurek, *Pojęcie godności człowieka, historia i miejsce w projektach Konstytucji III Rzeczypospolitej*, „Roczniki Nauk Prawnych KUL” 1996, t. VI, s. 6 i n.

stała zapisana w przepisach Konwencji), a orzecznictwo konstytucyjne precyzowało ją jedynie w niewielkim zakresie. Wobec braku wcześniejszych ustaleń terminologicznych natury prawnej treść art. 30 musi być odczytywana na tle utrwalonych, aksjologicznych podstaw pojmowania praw człowieka w społeczeństwie demokratycznym. Aksjologiczny charakter zasady godności nie pozwala na stworzenie precyzyjnej definicji. Możliwe natomiast wydaje się wskazanie kilku podstawowych elementów traktowanych jako konieczne dla utrzymania i realizacji zasady godności. Za takie podstawowe elementy przyjmuje się postrzeganie godności jako prawa naturalnego, a nie stanowionego. Wskazuje na to określenie godności jako cechy przyrodzonej każdego człowieka. Nadaje to zasadzie godności szczególną rangę, gdyż oznacza, że wszelkie unormowania prawa pozytywnego (w tym również konstytucyjne) muszą ją szanować.

Niezbędnym aspektem jest również jej nienaruszalność. Nie może się jej zrzec sam zainteresowany, ani nie może jej znieść, ograniczyć, czy zawiesić ustawodawca. Godność przysługuje więc człowiekowi zawsze (por. ujęcie osobowe), niezależnie od jego postępowania, zachowania. Rolą państwa jest ochrona godności, zarówno w stosunkach między ludźmi, jak i w stosunkach z władzami publicznymi. Podkreślić należy także nierozzerwalny związek tej zasady z faktem bycia człowiekiem. Oznacza to, że musi ona przysługiwać każdemu człowiekowi i to w jednakowym stopniu. Godność musi być postrzegana jako zasada szczególna, stanowi bowiem źródło całego porządku konstytucyjnego. Istotą godności człowieka jest jego autonomia, a więc swoboda postępowania zgodnie z własną wolą. Owa podmiotowość musi uwzględniać godność innych ludzi, nie może oznaczać braku ograniczeń swobody postępowania. Istnieją więc pewne granice ograniczeń, których przekroczenie sprowadza rolę człowieka do przedmiotu procesów społecznych. Jako ostatni z podstawowych, niezbędnych elementów godności należy wymienić zakaz poddawania człowieka sytuacjom, które mogą tę godność przekreślić²⁰. Możliwość ujęcia wskazanych elementów nie pozwala jednak na tak jednoznaczne sprecyzowanie pojęcia godności, by bez wątpliwości można było przyjąć, że z godności wynika bezwzględny obowiązek państwa do umożliwienia eutanazji. Problem sposobu i zakresu normatywnej regulacji godności osoby ludzkiej jest w pewnym sensie nierozwiązywalny²¹. Będzie więc powracał przy okazji kon-

²⁰ Zob. L. Garlicki, *Polskie prawo konstytucyjne. Zarys wykładu*, Warszawa 2001, s. 90 i n.

²¹ Zob. J. Zajadło, *Godność jednostki w aktach międzynarodowej ochrony praw człowieka*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1989, nr 2, s. 110.

kretnych stanów faktycznych, dotyczących eutanazji, badań genetycznych czy kary śmierci. Trudno nie zauważyć, że ogólny rozwój społeczeństw łączy się z postępowaniem w postrzeganiu pewnych wartości, w tym przypadku godności człowieka. Naturalnie można ulec tym naciskom, uznając że godność człowieka to także prawo zakończenia życia w wybranym momencie. Najpierw jednak należy się zastanowić, co w rzeczywistości oznacza godna śmierć. Humanitarna śmierć nie musi się łączyć wyłącznie z natychmiastowym pozbawieniem życia. Wydaje się, że współczesna medycyna daje szereg możliwości niesienia ulgi w umieraniu w inny sposób niż zabijanie.

Brak zgody ze strony państwa na pomoc w samobójstwie nie mógłby być postrzegany za naruszenie konstytucyjnej zasady godności człowieka. Jako przykład sytuacji, w której należałoby uznać naruszenie godności człowieka można jeszcze raz przytoczyć powołany w sprawie *Diane Pretty* przypadek zesłania chorego na AIDS na wyspę, gdzie nie miałyby możliwości otrzymania właściwej opieki medycznej i skazany byłby na powolną śmierć. Konieczność podporządkowania się regulacjom prawnym, bez względu na swoje interesy nie może być uważana za naruszenie godności, musi jeszcze zajść sytuacja, gdy człowiek jest traktowany w sposób stawiający całkowicie pod znakiem zapytania jego podmiotowość, albo gdy dochodzi, w konkretnym przypadku, do arbitralnego naruszenia jego godności²².

Zasada godności łączy się w sposób oczywisty z zasadą wolności, określoną w art. 31 Konstytucji, stąd też w niej – jako następnej – należałoby poszukiwać odpowiedzi na pytanie, czy Konstytucja RP gwarantuje prawo do eutanazji. Wolność jest rozumiana jako zakaz zmuszania kogokolwiek do czynienia tego, czego prawo mu nie nakazuje. Konstytucja RP gwarantuje poddanie wolności człowieka ochronie prawnej, ale jednocześnie zobowiązuje, by każdy szanował wolności i prawa innych. Zasada wolności, w przeciwieństwie do zasady godności, może podlegać pewnym ograniczeniom (przesłanki i zakres tych ograniczeń formułuje art. 31 ust. 3), swoboda działań człowieka musi bowiem uwzględniać zarówno nakazy interesu publicznego, jak i konieczność poszanowania wolności innych ludzi²³. Powołując się na argumentację Trybunału w sprawie *Diane Pretty* można stwierdzić, że interes publiczny przeważa nad interesem jednostki i chociażby z tego powodu prawo autonomii jednostki nie może sięgać tak daleko i wiązać

²² Zob. orzeczenie Federalnego Trybunału Konstytucyjnego RFN z 15.12.1970 r. – zob. „Przegląd Sejmowy” 2000, nr 5, s. 148.

²³ Zob. L. Garlicki, op. cit., s. 93.

się z bezwzględnym obowiązkiem uznania, że art. 31 Konstytucji gwarantuje „prawo do eutanazji”. Zaznaczenia wymaga także fakt, iż rolą państwa nie jest zapewnienie każdemu możliwości popełnienia samobójstwa. Samobójstwo nie należy do praw objętych ochroną, nie jest jedynie karalne, to zaś zupełnie co innego, zagadnienia te wymagają zasadniczego rozróżnienia.

Godność stanowiąca fundament całego porządku prawnego jest sprzężona także, a nawet przede wszystkim, z zasadą ochrony życia gwarantowaną przez art. 38 Konstytucji, który mówi, iż „Rzeczpospolita Polska zapewnia każdemu człowiekowi prawną ochronę życia”. Przepis ten wyraźnie eksponuje obowiązek ochrony życia ludzkiego. Obowiązek leżący po stronie państwa. Pomimo podkreślenia wartości, jaką stanowi życie, Konstytucja nie mówi jednak o tym prawie wprost, jest ono ujęte bardzo ogólnie. I tak np. nie wynika z niego wyraźny zakaz ustanowienia kary śmierci czy legalizacji eutanazji. Jest to też regulacja niewątpliwie mniej szczegółowa w porównaniu z zapisem Konwencji (por. art. 2 Konwencji). Lakoniczność sformułowania tego artykułu nie może być jednak postrzegana jako pomniejszenie zakresu ochrony życia ludzkiego. Należy zauważyć, że zasada ta znajduje potwierdzenie i uszczegółowienie w wielu przepisach Konstytucji RP i tak np. art. 39 Konstytucji zawiera zakaz eksperymentów naukowych i medycznych bez dobrowolnej zgody, art. 40 zakazuje tortur i niehumanitarnego traktowania, art. 47 zapewnia prawną ochronę życia prywatnego, rodzinnego, daje prawo decydowania o swoim życiu osobistym. Bardzo istotny jest tu także art. 233 ust. 1 Konstytucji, obejmujący prawo do życia szczególnie ochroną, zakazując jego ograniczania także w przypadku wprowadzenia stanu nadzwyczajnego. Wszystkie te przepisy stanowią podkreślenie obowiązku ochrony życia. Trudno dopatrzeć się wyjątku na rzecz tworzenia prawa człowieka do samobójstwa i możliwości udzielenia mu w tym pomocy. Argumenty te nie są jednak niepodważalne, chociażby z uwagi na fakt, że zarówno przepisy Konwencji, jak i Konstytucji RP nie obejmują prawa do życia bezwzględną ochroną. I tak np. prawo polskie zezwala na pozbawienie życia drugiego człowieka w obronie koniecznej, czy w stanie wyższej konieczności.

Dosyć szeroki katalog wyjątków od zasady ochrony życia Konwencja określa w art. 2 ust. 2 pkt a, b i c. Dlatego opowiadając się przeciw możliwości wywodzenia z prawa do życia prawa do śmierci łatwiej z pewnością oprzeć się na argumentach powołanych przez Trybunał w omawianym orzeczeniu. Sędziowie zaakcentowali nie obowiązek bezwzględnej ochrony życia, a konieczność nadania normom prawnym charakteru gwarancyjnego. Taki pogląd został też zarysowany w polskim piśmiennictwie, gdzie słusznie podkreślono, że rozszerzenie

zgody na kolejną legalizację zabicia człowieka stworzyłoby bardzo niebezpieczny precedens, w efekcie znacznie bardziej szkodliwy niż zakaz uwalniania człowieka od „złego” umierania. Margines pozostawionych swobód decyzyjnych, mogących naruszać prawa innych osób, powinien być zawsze jak najmniejszy²⁴.

Stosując się do utrwalonej przez sądy praktyki należałoby także zwrócić uwagę na uwarunkowania historyczne oraz współczesne podejście społeczeństwa w kwestii pomocy do samobójstwa. Zakaz pomocy do samobójstwa nie jest innowacją. Należy go raczej postrzegać jako trwały wyraz działania państwa dla ochrony każdego życia ludzkiego i jego zachowywania. Poszanowanie najwyższej wartości, jaką jest życie człowieka, jest na tyle mocno utrwalone w społeczeństwie, że w zasadzie trudno sobie wyobrazić, by w Konstytucji mogła być bezpośrednio zapisana zasada usprawiedliwiająca ingerencję człowieka w działanie zmierzające do odebrania sobie życia przez innego człowieka²⁵. Zbudowanie systemu prawnego, który przewidywałby pewne wyjątki w przypadkach takich jak Diane Pretty, skutecznie chroniąc ogół obywateli, jest zadaniem bardzo trudnym. Tworzenie zaś prawa, które otwierałoby drogę do nadużyć, nie wydaje się być dobrym rozwiązaniem. Konkluzja ta jest w pewnym sensie odpowiedzią na pytanie o granicę między pomocą w samobójstwie a zabójstwem. W wielu przypadkach byłaby ona nie do uchwycenia. Dla osób znajdujących się w stanie agonalnym interes państwa w zapobieganiu potencjalnym nadużyciom i pomyłkom będzie miał, co jest rzeczą naturalną, marginalne znaczenie, nie może to jednak mieć zasadniczego wpływu na treść prawa, które ma chronić ogół obywateli.

Patrząc na długą drogę, jaką przebyła Holandia przed uchwaleniem ustawy zezwalającej na eutanazję, można przyjąć założenie, że polskie prawo w tym zakresie jeszcze przez pewien czas pozostanie niezmiennione.

Kontrowersje wokół przedmiotu eutanazji towarzyszą ludzkości niemal od jej początków i nadal są dalekie od jednoznacznego rozwiązania. Przy ich rozstrzyganiu w Polsce należy pamiętać o doświadczeniach legislacyjnych i orzeczniczych innych krajów.

Marta Derlatka*

²⁴ Zob. M. Szewczyk, *Eutanazja – rozważania prawnoporównawcze* [w:] *Problemy nauk penalnych. Prace ofiarowane Pani Profesor Oktawii Górniok*, Katowice 1996, s. 189 i n.

²⁵ Por. K. Poklewski-Kozieł, *Sąd Najwyższy Kanady wobec problemu „wspomagane go samobójstwa”*, „Prawo i Medycyna” 1999, nr 4, s. 74 i n.

* Mgr Marta Derlatka – radca w Trybunale Konstytucyjnym, asystentka sędziego TK